

Sygn. akt II AKa 252/14

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 października 2014 r.

Sąd Apelacyjny we Wrocławiu w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący:	SSA Ryszard Ponikowski
Sędziowie:	SSA Bogusław Tocicki (spr.) SSA Wiesław Pędziwiatr
Protokolant:	Iwona Łaptus

przy udziale Prokuratora Prokuratury Apelacyjnej Beaty Lorenc - Kociubińskiej

po rozpoznaniu w dniu 15 października 2014 r.

sprawy **A. C.**

oskarżonego z art. 13 § 1 kk w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 kk i art. 13 § 1 kk w zw. z art. 280 § 2 kk i art. 157 § 2 kk w zw. z art. 11 § 2 kk

z powodu apelacji wniesionej przez oskarżonego

od wyroku Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze

z dnia 26 maja 2014 r. sygn. akt III K 15/14

I. zmienia zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego A. C. w ten sposób, że za podstawę nadzwyczajnego złagodzenia wymierzonej mu kary pozbawienia wolności, w miejsce art. 60 § 6 pkt 1 k.k., przyjmuje przepis art. 60 § 6 pkt 2 k.k.;

II. w pozostałej części zaskarżony wyrok w stosunku do oskarżonego A. C. utrzymuje w mocy;

III. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adwokata E. G. 600 złotych tytułem obrony z urzędu w postępowaniu odwoławczym oskarżonego A. C. oraz 138 złotych tytułem zwrotu VAT;

IV. zwalnia oskarżonego A. C. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając nimi Skarb Państwa.

UZASADNIENIE

Prokurator Rejonowy w Lwówku Śląskim oskarżył A. C. o to, że: w nocy z 11 na 12 listopada 2013r. w R. w powiecie (...), działając z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia R. Z. (1) i godząc się na nastąpienie takiego skutku, jak również z zamiarem bezpośrednim dokonania na jego szkodę zaboru posiadanego przez niego mienia, używając przemocy polegającej na uderzeniu i ugodzeniu go w szyję za pomocą niebezpiecznego przedmiotu

w postaci częściowo rozbitej butelki z ostrymi krawędziami, stroną tego przedmiotu posiadającą wskazane ostre krawędzie, spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany ciętej szyi w okolicy kości gnykowej po stronie prawej oraz zamierzał doprowadzić go do stanu bezbronności, a następnie zabrać mu w celu przywłaszczenia posiadane przez niego pieniądze w nieokreślonej kwocie lecz zamiarów swych nie osiągnął z uwagi na podjętą przez pokrzywdzonego czynną obronę i odjechanie przez niego samochodem z miejsca zdarzenia, czym działał na szkodę R. Z. (1),

- tj. o przestępstwo z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 k.k. i w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k..

Wyrokiem z dnia 26 maja 2014r. sygn. akt III K – 15/14 Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze uznał oskarżonego A. C. za winnego tego, że w nocy z 11 na 12 listopada 2013r. w R., powiat (...) przewidując możliwość pozbawienia R. Z. (1) życia i na nią się godząc, w celu dokonania na jego osobie napadu rabunkowego i zaboru pieniędzy, ugodził go częściowo rozbitą butelką z ostrymi krawędziami w dłoń i szyję, powodując u pokrzywdzonego obrażenia ciała w postaci ran klutych prawej ręki i szyi oraz otarć naskórka i powierzchownych ran kluto-ciętych szyi, naruszających czynności narządów ciała pokrzywdzonego na czas poniżej 7 dni, lecz zamiaru swojego nie zrealizował wobec podjęcia przez R. Z. (1) czynnej obrony oraz jego ucieczki z miejsca zdarzenia, tj. przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i za to na podstawie art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k. i przy zastosowaniu art. 60 § 1 i § 6 pkt 1 k.k. wymierzył mu karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności oraz na podstawie art. 63 § 1 k.k. na poczet orzeczonej kary pozbawienia wolności zaliczył oskarżonemu okres tymczasowego aresztowania od dnia 12 listopada 2013r. do dnia 26 maja 2014r..

Tym samym wyrokiem, Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze, na podstawie art. 46 § 1 k.k. wymierzył oskarżonemu A. C. środek karny w postaci zadośćuczynienia za doznaną krzywdę poprzez zapłatę na rzecz R. Z. (1) kwoty 1.000 zł.

Na podstawie art. 230 § 2 k.p.k. Sąd Okręgowy zwrócił R. Z. (1) dowód rzeczowy w postaci ręcznika frotte, a A. C. zwrócił portfel z zawartością, opisany na karcie 170 akt sprawy, zaś na podstawie art. 44 § 2 k.k. orzekł przepadek dowodu rzeczowego w postaci fragmentu szklanej butelki. Ponadto zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. G. kwotę 1.260 zł oraz dalsze 289 zł 80 gr. tytułem podatku od towarów i usług, jak również zwolnił oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, nie wymierzając mu opłaty.

Powyższy wyrok zaskarżył w całości oskarżony A. C., za pośrednictwem swojej obrończyni z urzędu, adw. E. G., która powołując się na przepis art. 438 k.p.k. zaskarżonemu orzeczeniu zarzuciła:

1) obrazę przepisów prawa materialnego, a mianowicie przepisu art. 60 § 6 pkt 1 i 2 k.k., poprzez ich błędną wykładnię, polegającą na przyjęciu, że w przypadku nadzwyczajnego złagodzenia kary za przestępstwo z art. 148 § 2 k.k. zastosowanie będą miały reguły określone w art. 60 § 6 pkt 1 k.k. w sytuacji, gdy nadzwyczajne złagodzenie kary za to przestępstwo winno być dokonane według zasad opisanych w art. 60 § 6 pkt 2 k.k.;

2) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego w sytuacji, gdy analiza okoliczności przedmiotowego zdarzenia prowadzi do wniosku, iż A. C. nie obejmował swoim zamiarem, nawet ewentualnym, zabicia R. Z. (1);

3) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że cios zadany przez A. C. pokrzywdzonemu w szyję częściowo rozbitą szklaną butelką cechowała znaczna siła w sytuacji, gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego nie pozwala na kategoryczne wyprowadzenie takiego wniosku;

4) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że gdyby użyty fragment rozbitej butelki zadziałał bezpośrednio na szyję pokrzywdzonego doszłoby do głębokiego uszkodzenia struktur miękkich szyi, doszłoby do uszkodzenia tętnicy szyjnej wspólnej bądź któryś

z głównych rozgałęzień, co spowodowałyby zgon pokrzywdzonego, praktycznie bez szansy na skuteczną pomoc w sytuacji, gdy założenia te nie znajdują poparcia w zebranych w sprawie materiale dowodowym i są hipotezą zbyt daleko posuniętą i nieuprawnioną;

5) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że podczas szamotaniny butelka, jakiej używał sprawca, wypadła mu z ręki i stłukła się w sytuacji, gdy ustalenie takie jest sprzeczne z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami pokrzywdzonego, który potwierdzał, że A. C. sam wypuścił butelkę z ręki;

6) błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że A. C. opuścił częściowo wnętrze pojazdu, szukając dogodniejszej pozycji do dalszego ataku w sytuacji, gdy ustalenia takie stoją w sprzeczności z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z wyjaśnieniami oskarżonego i częściowo z zeznaniami pokrzywdzonego;

7) rażącą niewspółmierność wymierzonej oskarżonemu kary pozbawienia wolności.

Podnosząc powyższe zarzuty, obrońcy oskarżonego A. C. **wniosła o:**

1) zmianę zaskarżonego orzeczenia poprzez wyeliminowanie z opisu przypisanego oskarżonemu czynu słów: „przewidując możliwość pozbawienia R. Z. (1) życia i na nią się godząc” oraz uznanie oskarżonego za winnego czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i wymierzenie mu za to kary jednego roku pozbawienia wolności (przy zastosowaniu przepisu art. 60 § 6 pkt 2 k.k.);

2) ewentualnie – wymierzenie oskarżonemu kary 4 lat pozbawienia wolności, przy zastosowaniu przepisu art. 60 § 6 pkt 2 k.k.;

3) ewentualnie – uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy Sądowi Okręgowemu w Jeleniej Górze do ponownego rozpoznania;

4) zwolnienie oskarżonego od zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i niewymierzenie mu opłaty;

5) zasądzenie od Skarbu Państwa na rzecz adw. E. G. kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonemu z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

I. Nie zasługuje na uwzględnienie apelacja obrońcy z urzędu oskarżonego A. C., adw. E. G., kwestionująca ustalenia faktyczne Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze, prowadzące do przypisania mu przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., a także prawidłowość zastosowania wobec niego instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary (art. 60 § 1 i § 6 k.k.) oraz wysokość wymierzonej oskarżonemu A. C. kary 8 lat pozbawienia wolności. Sąd Okręgowy błędnie powołał przepis art. 60 § 6 pkt 1 k.k., zamiast art. 60 § 6 pkt 2 k.k., jako podstawę nadzwyczajnego złagodzenia kary, jednak wspomniany błąd należało traktować jako oczywisty lapsus, co prowadziło do zmiany zaskarżonego wyroku jedynie w zakresie wskazania właściwej podstawy prawnej tego orzeczenia.

Wbrew twierdzeniom obrońcy oskarżonego, także orzeczona wobec oskarżonego A. C. kara 8 lat pozbawienia wolności nie mogła zostać uznana za rażąco niewspółmierną (nadmiernie surową). Była w pełni uzasadniona okolicznościami sprawy, okolicznościami czynu oskarżonego oraz jego właściwościami i warunkami osobistymi.

II. Jak podkreślano w doktrynie, błąd w ustaleniach faktycznych (error facti) przyjętych za podstawę orzeczenia to błąd, który wynika bądź to z niepełności postępowania dowodowego (tzw. błąd "braku"), bądź też z przekroczenia granic swobodnej oceny dowodów (błąd "dowolności"). Może on więc być wynikiem nieznanymi określonych

dowodów lub nieprzestrzegania dyrektyw obowiązujących przy ocenie dowodów (art. 7), np. błąd logiczny w rozumowaniu, zlekceważenie niektórych dowodów, danie wiary dowodom nieprzekonującym, bezpodstawne pominięcie określonych twierdzeń dowodowych, oparcie się na faktach w istocie nieudowodnionych itd. (T. Grzegorzcyk – Kodeks postępowania karnego. Komentarz, wyd. III, Zakamycze 2003, – s. 1133-1134).

W realiach niniejszej sprawy, wbrew zarzutom obrończyni oskarżonego A. C., Sąd I instancji nie dopuścił żadnego z błędów w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę rozstrzygnięcia i mających wpływ na jego treść, a w szczególności polegający na przyjęciu:

- a) że oskarżony działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego w sytuacji, chociaż – jak twierdziła obrończyni – analiza okoliczności przedmiotowego zdarzenia prowadzi do wniosku, iż A. C. nie obejmował swoim zamiarem, nawet ewentualnym, zabicia R. Z. (1);
- b) że cios zadany przez A. C. pokrzywdzonemu w szyję częściowo rozbitą szklaną butelką cechowała znaczna siła w sytuacji, gdy prawidłowa analiza materiału dowodowego nie pozwala na kategoryczne wyprowadzenie takiego wniosku;
- c) że gdyby użyty fragment rozbitej butelki zadziałał bezpośrednio na szyję pokrzywdzonego doszłoby do głębokiego uszkodzenia struktur miękkich szyi, doszłoby do uszkodzenia tętnicy szyjnej wspólnej bądź któryś z głównych rozgałęzień, co spowodowałoby zgon pokrzywdzonego, praktycznie bez szansy na skuteczną pomoc w sytuacji, gdy założenia te nie znajdują poparcia w zebranych w sprawie materiale dowodowym i są hipotezą zbyt daleko posuniętą i nieuprawnioną;
- d) że podczas szamotaniny butelka, jakiej używał sprawca, wypadła mu z ręki i stłukła się w sytuacji, gdy ustalenie takie jest sprzeczne z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, w tym z zeznaniami pokrzywdzonego, który potwierdzał, że A. C. sam wypuścił butelkę z ręki;
- e) że oskarżony opuścił częściowo wnętrze pojazdu, szukając dogodniejszej pozycji do dalszego ataku w sytuacji, gdy ustalenia takie stoją w sprzeczności z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym, w szczególności z wyjaśnieniami oskarżonego i częściowo z zeznaniami pokrzywdzonego.

Takie twierdzenia i zarzuty obrończyni oskarżonego A. C. były nieuprawnione, a wręcz niełojalne wobec zebranego materiału dowodowego, przedstawionego i omówionego w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku.

Orzekając w niniejszej sprawie, Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze – wbrew wywodom zawartym w apelacji obrońcy oskarżonego A. C. – przeprowadził postępowanie dowodowe w sposób prawidłowy i nie tylko wnikliwy, lecz wręcz analityczny. Podczas postępowania dowodowego Sąd I instancji wyczerpał wszystkie dostępne możliwości dowodowe w celu ustalenia, czy istnieją podstawy do przypisania oskarżonemu zarzucanego mu przestępstwa, respektując przy tym zasady procesowe, w tym zasadę prawdy materialnej (art. 2 § 2 k.p.k.), zasadę bezstronności (art. 4 k.p.k.), zasadę in dubio pro reo (art. 5 k.p.k.), a także zasadę swobodnej oceny dowodów (art. 7 k.p.k.). Dokonane w wyroku ustalenia faktyczne wolne są od błędów i uwzględniają całokształt okoliczności ujawnionych w toku rozprawy (art. 410 k.p.k.). Przeprowadzone w taki sposób postępowanie dowodowe w sposób niezwykle drobiazgowy wyjaśniło istotne dla rozstrzygnięcia okoliczności przypisanego oskarżonemu przestępstwa usiłowania zabójstwa R. Z. (2), połączonego z usiłowaniem rozbójcu.

Słusznie zatem Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że oskarżony A. C. dopuścił się przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., działając przy tym z zamiarem ewentualnym zabójstwa pokrzywdzonego. Swoje stanowisko uzasadnił wyczerpująco i przekonująco, wypełniając wymogi określone w przepisie art. 424 k.p.k., uwzględniając okoliczności przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonych (art. 4 k.p.k.). Uzasadnienie to pozwalało także na kontrolę instancyjną zaskarżonego wyroku.

Stan faktyczny został zrekonstruowany przez Sąd I instancji na podstawie zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności w postaci zeznań pokrzywdzonego – świadka R. Z. (1) (k. 289-291, z ujawnieniem zeznań pokrzywdzonego ze śledztwa z k. 7), uzupełnionych dowodami w postaci: protokołu oględzin samochodu osobowego marki (...) nr rej. (...) należącego do pokrzywdzonego (k. 14-15) oraz protokołu zatrzymania fragmentu szklanej butelki z zakrętką po napoju (...) wraz dwoma odłamkami (k. 19), a także protokołu oględzin ciała pokrzywdzonego R. Z. (1) (k.11-12). Czynności te były dokumentowane materiałem fotograficznym znajdującym się na nośniku CD w aktach sprawy (k. 15) i zostały dodatkowo pogłębione analizą dokumentacji zaopatrzenia medycznego pokrzywdzonego (k. 20, 103-104), a przede wszystkim opiniami sądowo-lekarskimi (k. 109, 142-143, 373-374), szczególnie wydanymi przez biegłego z zakresu medycyny sądowej W. D. (k. 142-143, 373-374).

Na podstawie wskazanego materiału dowodowego, a częściowo także wyjaśnień oskarżonego A. C. (k. 287- 288), Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze słusznie ustalił, że w nocy z 11 na 12 listopada 2013r. oskarżony A. C., po kłótni z konkubiną K. G., po wypiciu kilku piw i zażyciu porcji amfetaminy, postanowił dokonać napadu rabunkowego na taksówkarza, aby zdobyć pieniądze. Postanowił zamówić kurs taksówką poza J., aby przeprowadzić atak na taksówkarza w ustronnym miejscu. Oskarżony A. C. wziął ze sobą szklaną butelkę po napoju (...), rozbitą w szerszej części na kształt tzw. „tulipana”, którą zamierzał uderzyć taksówkarza. Nie miał przy tym pieniędzy na zapłacenie za taksówkę.

Następnie oskarżony A. C. wszedł do taksówki osobowej nr (...) marki (...) nr rej. (...), oczekującej jako pierwsza na postoju taksówek przy Placu (...) w J., której kierowcą był R. Z. (1). Zajął miejsce z przodu auta, obok kierowcy i zamówił kurs do miejscowości P., twierdząc, że należność uiszczyć do przywiezieniu go do celu. Ponieważ R. Z. (1) uzależnił realizację zamówionego kursu od zapłaty z góry 100 zł, A. C. zmienił zamówienie kursu na ul. (...) w J., kłamiąc, że ma pieniądze na taki przejazd. W trakcie jazdy, oskarżony A. C. przekonał kierowcę R. Z. (1), aby zawiózł go do P.. Jako zabezpieczenie, do czasu rozliczenia, zostawił kierowcy taksówki swój portfel wraz z dowodem osobistym i obiecał, że po przybyciu na miejsce przyniesie z domu pieniądze w wysokości 80 zł i zapłaci za kurs, odbierając portfel z dokumentami. Jednak takiego zamiaru faktycznie nie miał, licząc, że odzyska portfel z dokumentami po dokonaniu planowanego napadu rabunkowego.

Jak ustalił dalej Sąd Okręgowy, po dojechaniu do P., oskarżony A. C. początkowo stwierdził, że mieszka na końcu tej miejscowości, a następnie, że w pierwszym domu kolejnej w kolejnej miejscowości, czyli w R.. Po dojechaniu do R., oskarżony A. C. polecił kierowcy zatrzymać samochód w ciemnej i ustronnej zatoczce przystanku (...). R. Z. (1) zatrzymał pojazd nie gasząc silnika, po czym podniósł prawą rękę, aby włączyć światło we wnętrzu auta. W tym momencie oskarżony A. C., nie wypowiadając żadnych słów, zaatakował go butelką szklaną po napoju (...), rozbitą w szerszej części na kształt tzw. „tulipana”, zadając ze znaczną siłą cios w szyję. Chciał obezwładnić R. Z. (1) w takim stopniu, by nie mógł się on skutecznie bronić, dokonanie zaboru pieniędzy i odebranie swojego portfela z dokumentami. Cios częściowo rozbita butelką, kierowany przez A. C. w szyję kierowcy, trafił częściowo w prawą dłoń R. Z. (1), a dopiero potem, tracąc część impetu, w jego szyję. Oskarżony A. C. kontynuował atak, przyciskając rozbitą butelkę do szyi ofiary. Kierowca taksówki bronił się, zasłaniając twarz prawą ręką i odpychając rękami napastnika. Podczas szamotaniny butelka wypadła oskarżonemu z ręki i stłukła się, po czym A. C. wysiadł z samochodu, lecz nadal pozostał częściowo we wnętrzu pojazdu, pochylając się w stronę R. Z. (1) i szukając dogodniejszej pozycji do dalszego ataku. R. Z. (1) gwałtownie ruszył, pozostawiając sprawcę na zewnątrz auta i odjechał z miejsca zdarzenia w kierunku miejscowości Ł.. Następnie zawiadomił policję o zdarzeniu, dzwoniąc na numer alarmowy. Portfel z dokumentami oskarżonego pozostał w taksówce i został wydany przez R. Z. (1) policjantom, podobnie jak fragmenty szklanej butelki z zakrętką po napoju (...) użytej przez oskarżonego (por. protokół zatrzymania fragmentu szklanej butelki z zakrętką po napoju ...) (k. 19, dokumentacja fotograficzna – k. 15).

Na skutek uderzenia częściowo stłuczoną butelką pokrzywdzony R. Z. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej szyi po stronie lewej na wysokości kości gnykowej, wymagającej zaopatrzenia chirurgicznego, głębokich otarć naskórka oraz powierzchownych ran kluto-ciętych w zakresie szyi i rany klutej na grzbiecie ręki prawej (k. 20, 103-104, 109, 142-143, 373-374). Rana kluta po stronie lewej szyi na wysokości kości gnykowej spowodowała dość istotne krwawienie, które pokrzywdzony tamował ręcznikiem frotte zabezpieczonym podczas śledczych oględzin samochodu

osobowego marki (...) nr rej. (...) należącego do pokrzywdzonego z dokumentacją fotograficzną (k. 14-15). Krew spływała na sweter pokrzywdzonego oraz na klatkę piersiową (por. protokół oględzin ciała pokrzywdzonego R. Z. (1) (k.11-12, dokumentacja fotograficzna – k. 15).

Analizując zebrany i ujawniony przez Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze materiał dowodowy należy zdecydowanie odrzucić zarzuty błędów w ustaleniach faktycznych sformułowane w apelacji przez obrończynię oskarżonego. Zarzuty te wynikały z takiego opisu przebiegu zdarzenia, który wynikał z wyjaśnień oskarżonego A. C., bez właściwego odczytania pozostałych dowodów, co prowadziło do jednostronnej i dowolnej oceny materiału dowodowego, sprzecznej z zasadą swobodnej oceny dowodów wyrażoną w art. 7 k.p.k..

Po pierwsze, absolutnie nie zasługiwały na wiarę wyjaśnienia oskarżonego A. C., jakoby nie zaopatrzył się przed wejściem do taksówki w częściowo rozbitą butelkę szklaną po napoju (...), na kształt tzw. „tulipana” i zauważył ją dopiero na ziemi po dojechaniu do zatoczki (...) w R., gdy otworzył drzwi pojazdu i chciał wysiąść z auta, a następnie podniósł ją i uderzył pokrzywdzonego. Takie twierdzenie jest całkowicie niewiarogodne. Byłoby nielogiczne, a wręcz absurdalne to, aby zawodowy kierowca taksówki zatrzymał samochód w pobliżu częściowo stłuczonej butelki, ryzykując uszkodzenie opony auta, w ustronnym miejscu, z dala od dużego miasta i warsztatu samochodowego. Poza tym, gdyby samochód osobowy marki (...) nr rej. (...) należącego do pokrzywdzonego R. Z. (1) (k. 14-15) miał konstrukcyjnie nieco wyższy próg niż typowy samochód osobowy. Aby podnieść leżącą na zewnątrz butelkę, oskarżony R. Z. (1) musiałby nie tylko otworzyć drzwi, lecz także znacząco się pochylić, a nawet częściowo wysiąść z auta, co nie miało miejsca. Takie zachowanie sprawcy z pewnością nie uszłoby uwagi kierowcy i niweczyłoby skuteczny atak ze strony sprawcy. Wreszcie, otwarcie drzwi przez sprawcę powodowałoby automatyczne oświetlenie wnętrza pojazdu, a zatem nie byłoby potrzeby włączania światła od wewnątrz przez R. Z. (1). Skoro zatem pokrzywdzony zeznał, że to on włączył światło w środku auta i w tym momencie niespodziewanie padł cios butelką ze strony oskarżonego A. C., to była to wersja w pełni wiarygodna. Prowadził także do niekwestionowanego wniosku, że oskarżony A. C. miał przy sobie częściowo rozbitą butelkę szklaną po napoju (...), na kształt tzw. „tulipana” i wziął ją ze sobą przed wejściem do taksówki, aby przy jej użyciu dokonać napadu rabunkowego na taksówkarza.

Po wtóre, oskarżony A. C. niewątpliwie zadał pokrzywdzonemu cios w szyję częściowo rozbitą szklaną butelką ze znaczną siłą, o czym świadczyły jego skutki. Bezdyskusyjne jest to, że na skutek uderzenia częściowo stłuczoną butelką pokrzywdzony R. Z. (1) doznał obrażeń ciała w postaci rany klutej szyi po stronie lewej na wysokości kości gnykowej, wymagającej zaopatrzenia chirurgicznego, głębokich otarć naskórka oraz powierzchownych ran kluto-ciętych w zakresie szyi i rany klutej na grzbiecie ręki prawej (k. 20, 103-104, 109, 142-143, 373-374). Rana kluta po stronie lewej szyi na wysokości kości gnykowej była na tyle głęboka, że wymagała interwencji chirurgicznej lekarza P. M. w Centralnej Izbie Przyjęć Szpitala (...) w L. (k. 20, 103, 109, 374). Co więcej, wspomniana rana kluta po stronie lewej szyi na wysokości kości gnykowej spowodowała dość istotne krwawienie, które pokrzywdzony tamował ręcznikiem frotte zabezpieczonym podczas śledczych oględzin samochodu osobowego marki (...) nr rej. (...) należącego do pokrzywdzonego z dokumentacją fotograficzną (k. 14-15). Krew spływała na sweter pokrzywdzonego oraz na klatkę piersiową (por. protokół oględzin ciała pokrzywdzonego R. Z. (1) (k.11-12, dokumentacja fotograficzna – k. 15).

Należało przy tym mieć na względzie, że siła ciosu została osłabiona znacząco poprzez trafienie oskarżonego A. C. w prawą rękę pokrzywdzonego, kiedy ten włączał oświetlenie wnętrza pojazdu, o czym zeznał świadek R. Z. (1). Okoliczność tę potwierdziły przekonująco opinie biegłego z zakresu medycyny sądowej W. D. (k. 142-143, 373-374), który wskazał: „Z całą pewnością część siły narzędzia została utracona na rękę. Nie można wyciągać wniosku, że znaczna część siły została wytracona tylko na spowodowanie rany ale została również przeniesiona na całą kończynę górną pokrzywdzonego. To wynika z podstawowych praw fizyki. Ja mogę przyjąć, że siła działającego narzędzia już na poziomie szyi nie była znaczącego rozmiaru, bo to wynika z obrażeń. Po urazie ręki nie można natomiast wnioskować tej siły, bo rana była praktycznie styczną. Biorąc pod uwagę udostępnione mi materiały nie można ocenić siły działającej tylko na rękę, z wykluczeniem analizy rany szyi. Można przyjąć, że siła nie mogła być mała jeśli założyć, że rana szyi i ręki zostały spowodowane jednym uderzeniem. Siła działania czynnika urazowego była mała, co do

pozostałych obrażeń szyi, nie można jednak wyciągać wniosku, że to oskarżony działał z małą siłą, bo mała siła mogła wynikać z działań obronnych pokrzywdzonego” (k. 374).

Po trzecie, w pełni uzasadnione były wnioski Sądu I instancji, że gdyby użyty fragment rozbitej butelki zadziałał bezpośrednio na szyję pokrzywdzonego doszłoby do głębokiego uszkodzenia struktur miękkich szyi, doszłoby do uszkodzenia tętnicy szyjnej wspólnej bądź któryś z głównych rozgałęzień, co spowodowałoby zgon pokrzywdzonego, praktycznie bez szansy na skuteczną pomoc w sytuacji. Wbrew stanowisku obrońcy oskarżonego, ustalenia te znalazły silne oparcie w zebranych w sprawie materiale dowodowym, w szczególności w opinii biegłego z zakresu medycyny sądowej W. D. (k. 142-143, 373-374). Na rozprawie głównej biegły W. D. stwierdził: „Biorąc uwagę charakter działającego narzędzia stwierdzić należy, że gdyby użyte narzędzie zadziałało bezpośrednio na szyję pokrzywdzonego, doszłoby do uszkodzenia struktur miękkich w tym głębokich szyi, uszkodzenia byłby rozległe i nie ograniczone tylko i wyłącznie do jednej rany i jednej lokalizacji. Po przebiciu skóry ostrza tego narzędzia zagłębiałyby się łatwo w głębokie tkanki szyi nie natrafiając w żadne przeszkody. Biorąc pod uwagę lokalizację, w którą zostało zadane uderzenie, z prawdopodobieństwem graniczącym z pewnością należy przyjąć, że doszłoby do uszkodzenia tętnicy szyjnej wspólnej, bądź też którejś z jej głównych rozgałęzień a także samego gruczołu tarczowego lub naczyń tarczowych, a i nie można wykluczyć, że doszłoby do uszkodzenia dróg oddechowych. Jeżeli przyjąć, że doszłoby do uszkodzenia któryś z naczyń tętnicznych szyjnych, o których mówiłem, ratowanie pacjenta w przedmiotowych warunkach byłoby praktycznie niemożliwe. Gdyby zatem to uderzenie nie zahaczyło o rękę to po najprawdopodobniej nie przeżyłby (...) gdyby to narzędzie nie ułamało się w trakcie zadawanego uderzenia, to zakres i skutki zmian urazowych pokrzywdzonego pozostawałyby z całą pewnością większe niż u niego stwierdzono” (k. 373v-374).

Po trzecie, absolutnie logiczne jest to, że podczas szamotaniny butelka, której używał sprawca, uległa znaczącemu uszkodzeniu np. wypadła mu z ręki i stłukła się. Sąd I instancji przyjął w tym zakresie najkorzystniejszą wersję dla oskarżonego, gdyż pominął możliwość dalszego ukruszenia się tej butelki podczas zadawania ciosów pokrzywdzonemu. O tym, że podczas ataku oskarżony utracił wspomniane narzędzie przekonały wyniki śledczych czynności po popełnieniu przestępstwa. Podczas oględzin samochodu osobowego marki (...) nr rej. (...) należącego do pokrzywdzonego (k. 14-15) oraz dalszych czynności zatrzymania (k. 19), zabezpieczono właśnie fragment szklanej butelki z zakrętką po napoju (...) wraz dwoma odłamanymi fragmentami. Niewątpliwie pozostały one we wnętrzu samochodu, skoro tak zeznał pokrzywdzony R. Z. (1) (k. 7, 289-291), a zatem logiczne było, że narzędzie, którym posługiwał się sprawca pozostało w samochodzie i uległo dalszej destrukcji.

Po czwarte, nie było podstaw do kwestionowania zeznań pokrzywdzonego R. Z. (1) (k. 7, 289-291), że oskarżony opuścił częściowo wnętrze pojazdu, szukając dogodniejszej pozycji do dalszego ataku w sytuacji, a wówczas taksówkarz udaremnił to, odjeżdżając z miejsca napadu rabunkowego, pozostawiając A. C. stojącego w otwartych drzwiach od strony pasażera i pochylającego się w stronę kierowcy. W wyniku takiego manewru, drzwi pojazdu zamknęły się w trakcie jazdy, a oskarżony pozostał w zatoczce (...). Logiczne było bowiem, że oskarżony A. C. ponawiał atak na taksówkarza, skoro w samochodzie pozostał portfel z jego dowodem osobistym, co mogło łatwo zdemaskować go jako sprawcę przestępstwa.

Po piąte, w wypadku zbrodni zabójstwa ustalenie zamiaru, jaki towarzyszył sprawcy, niewątpliwie jest możliwe tylko w oparciu o wszechstronną analizę zebranego materiału dowodowego, uwzględniającą nie tylko dokładną analizę strony przedmiotowej, lecz także ocenę zachowania sprawcy i jego wypowiedzi przed i po zdarzeniu, a także uwzględnienie psychiki sprawcy i cech jego osobowości, pozwalających na poznanie procesów motywacyjnych.

Jak stwierdził Sąd Najwyższy w zachowującym aktualność wyroku z dnia 18 czerwca 1974r. sygn. III KR – 53/74: „rodzaj użytego narzędzia oraz siła i umiejscowienie ciosów są elementami dowodowymi, które częstokroć mogą prawie jednoznacznie świadczyć o zamiarze zabójstwa, jednakże sumie tych elementów nie można nadawać waloru dowodów automatycznie przesądzających, że sprawca działał w takim właśnie zamiarze, lecz należy zawsze sięgać również do innych okoliczności czynu, ponieważ dopiero uwzględnienie wszystkich składników zdarzenia pozwala prawidłowo ustalić, jaki był rzeczywisty zamiar sprawcy” (OSNKW 1974, z. 9, poz. 170).

W kolejnym wyroku Sądu Najwyższego z dnia 14 kwietnia 1977r. sygn. III KR – 62/77 wskazano, że „ani zadanie ciosu w miejsce dla życia ludzkiego niebezpieczne, ani nawet użycie narzędzia mogącego spowodować śmierć człowieka, same przez się nie decydują jeszcze o tym, że sprawca działa w zamiarze zabicia człowieka, chociażby ewentualnym. Za przyjęciem takiego zamiaru powinny przemawiać – poza użyciem narzędzia – jeszcze inne przesłanki zarówno podmiotowe, jak i przedmiotowe, a w szczególności zaś pobudki działania sprawcy, jego stosunek do pokrzywdzonego przed popełnieniem przestępstwa, sposób działania, a zwłaszcza miejsce i rodzaj uszkodzenia ciała oraz stopień zagrożenia dla życia pokrzywdzonego” (OSNPG 1977, z. 10, poz. 81; podobnie wyroki SN z dnia 21 stycznia 1985r. sygn. I KR – 320/84 – OSNPG 1986, z. 2, poz. 17 oraz z dnia 6 stycznia 2004r. sygn. IV KK – 276/03 – OSNwSK 2004, nr 1, poz. 29).

Jednocześnie w orzecznictwie Sądu Najwyższego dawano wyraz także temu, że w niektórych wypadkach na tle samej strony przedmiotowej przestępstwa, a zatem na podstawie działania sprawcy, można w sposób niewątpliwy ustalić zamiar jaki mu towarzyszył. Podstawę do ustalenia zamiaru sprawcy dawało m.in.:

1) umyślne wbicie z dużą siłą ostrza noża o dużych rozmiarach w lewą część klatki piersiowej w okolicę lewego sutka, a więc zlokalizowanie takiego właśnie ciosu w miejscu, w którym znajdują się ważne dla życia ludzkiego organy (serce i lewe płuco), powodujące nieuchronnie tego rodzaju uszkodzenie ciała, które stwarza niebezpieczeństwo dla życia ofiary (vide: wyrok SN z dnia 11 kwietnia 1979r. sygn. RNw – 3/79 – OSNPG 1979, z. 10, poz. 127);

2) uderzenia tasakiem o długości całkowitej 42 cm i długości ostrza 28 cm, zadawane wielokrotnie i ze znaczną siłą, wszystkie w okolicę głowy pokrzywdzonej, świadczące o zamiarze zabójstwa (vide: wyrok SN z dnia 7 czerwca 1979r. sygn. II KR – 118/79 – OSNPG 1980, z. 1, poz. 2);

3) wrzucenie do wody człowieka pobitego, ciężko poranionego, nieprzytomnego i zostawienie go w potoku twarzą w wodzie, które jest umyślnym działaniem dla pozbawienia go życia z zamiarem ewentualnym, jeśli nie wykazano zamiaru bezpośredniego (vide: wyrok S.A. w Krakowie z dnia 11 grudnia 2002r. sygn. II AKa – 252/02 – Prokuratura i Prawo 2003, nr 7-8, poz. 26, dodatek);

4) oddanie dwukrotnie strzałów z broni palnej w okolicę głowy pokrzywdzonego, z uprzednim skierowaniem broni w tę okolicę ciała, bo dowodzi wystarczająco zamiaru pozbawienia życia bez potrzeby wdawania się w bardziej szczegółowe rozważania, zwłaszcza gdy nie ustalono niczego świadczącego o odmiennym przebiegu procesu motywacyjnego (vide: wyrok S.A. z 29 października 2003r. sygn. II AKa – 175/03 – Prokuratura i Prawo 2004, nr 10, poz. 17, dodatek).

Wracając do realiów niniejszej sprawy, obrończyni oskarżonego A. C. dowodziła w apelacji, że Sąd I instancji dopuścił się błędu w ustaleniach faktycznych przyjmując, że oskarżony działał z ewentualnym zamiarem pozbawienia życia R. Z. (1). Sąd Okręgowy słusznie uznał, że oskarżony A. C. działał z zamiarem ewentualnym pozbawienia życia pokrzywdzonego, a zatem zadając pokrzywdzonemu niespodziewany silny cios częściowo rozbitą butelką w szyję, przewidywał, że może w ten sposób pozbawić go życia i godził się na to. Przekonują o tym następujące okoliczności:

a) rodzaj użytego przez oskarżonego narzędzia, które bez wątpienia było niezwykle przydatne do spowodowania skutki śmiertelnego, co potwierdziła opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej W. D. (k. 373-374) oraz doświadczenie życiowe i orzecznicze. Jak stwierdził biegły: „nie byłoby najmniejszego problemu, by zabić człowieka tą częścią butelki, jaka powstała już jej rozbiciu, a na której znajduje się nakrętka” (k. 374);

b) umiejscowienie i siła ciosu, kierowanego w szyję pokrzywdzonego, gdzie znajduje się tętnica szyjna oraz wiele wiązek naczyń krwionośnych, co jest powszechnie znane dorosłemu człowiekowi. Jak stwierdził biegły, „jeżeli przyjąć, że doszłoby do uszkodzenia któryś z naczyń tętniczych szyjnych, o których mówiłem, ratowanie pacjenta w przedmiotowych warunkach byłoby praktycznie niemożliwe. Gdyby zatem to uderzenie nie zahaczyło o rękę to po najprawdopodobniej nie przeżyłby” (k. 373v);

c) charakter obrażenia ciała doznanych przez pokrzywdzonego nie sprzeciwiają się wnioskowi o zamiarze ewentualnym zabójstwa, gdyż wyżej wykazano, że obrażenia ciała niewątpliwie byłyby znacznie większe, gdyby nie wyhamowanie ciosu na prawej dłoni pokrzywdzonego, co jest kwestią przypadku, a nie zasługą, czy wyrazem woli oskarżonego A. C. ;

d) zachowanie się oskarżonego w czasie zajścia, brak gróźb wobec pokrzywdzonego oraz brak żądań wydania pieniędzy, żądań wydania portfela z dokumentami, ponawianie ataku na pokrzywdzonego z dogodniejszej pozycji, które wskazywały, że oskarżony A. C. chciał zadać niespodziewany cios w szyję, bez jakichkolwiek dyskusji z pokrzywdzonym, czy żądań pieniędzy i gróźb. Gdyby spowodował obrażeni szyi, niewątpliwie wiążące się z silnym krwawieniem pokrzywdzonego, to bez takich żądań osiągnąłby założone cele (zabór pieniędzy i odzyskanie portfela z dowodem osobistym);

e) tło zajścia i motywy oskarżonego, w tym z jednej strony absurdalny powód napadu na taksówkarza (kłótnia z konkubiną), a z drugiej bardzo staranne zaplanowanie przestępstwa co do użytego narzędzia i wyboru miejsca ataku (ustronne miejsce, z dala od ruchu ludzkiego, znane oskarżonemu i nieznane ofierze, zapewniające A. C. skuteczne oddalenie się z miejsca przestępstwa i zachowanie anonimowości);

f) osobowość, sylwetka i dotychczasowe życie sprawcy, który negatywną opinię środowiskową z uwagi na częste spożywanie alkoholu i agresywne zachowanie pod wpływem alkoholu (k. 76-78), a także uprzednią karalność za przestępstwo umyślne (k. 80). Jako osoba dorosła i w pełni poczytalna (por. opinia sądowo-psychiatryczna – k. 133-137), oskarżony A. C. miał możliwość oceny swojego działania i zachowaną kontrolę intelektualną nad nim;

g) doświadczenie zawodowe oskarżonego, który wykonywał zawód rzeźnika, a zatem był mu znany typowy i powszechnie stosowany sposób zabijania zwierząt rzeźnych, polegający na przecięciu tętnicy szyjnej i upuszczeniu krwi. Oskarżony znał zatem skutki takiego działania, w pełni je przewidywał i godził na nie, decydując na atak na pokrzywdzonego i użyte w tym celu narzędzie.

h) zachowanie oskarżonego po zdarzeniu, poprzedzające zatrzymanie przez policjantów.

Sprawca działa z zamiarem ewentualnym popełnienia przestępstwa wtedy, gdy ma on świadomość możliwości nastąpienia skutku przestępczego i na to się godzi, to znaczy wprawdzie nie chce, aby skutek taki nastąpił, ale zarazem nie chce, żeby nie nastąpił, a więc gdy wykazuje całkowitą obojętność wobec uświadomionej sobie możliwości nastąpienia skutku przestępczego (por. wyrok SN z dnia 24.09.1992r. sygn. II KRN 130/92 – Informacja Prawnicza – zeszyty karne 1992/7/1; a także wyrok SA w Łodzi z dnia 19.07.2001r. sygn. II AKa – 120/01 – Prokuratura i Prawo 2002, nr 7-8, poz. 12). Takie właśnie było nastawienie psychiczne oskarżonego A. C. wobec pokrzywdzonego R. Z. (1). Oskarżony miał bowiem świadomość, że w wyniku uderzenia „tulipanem” nastąpi uraz w obrębie szyi pokrzywdzonego. Gdyby nie wyhamowanie uderzenia na dłoni pokrzywdzonego oraz obronna reakcja R. Z. (1), to sprawca doprowadziłby do pozbawienia życia pokrzywdzonego. Szczególnie cios w szyję pokrzywdzonego, powodujący zazwyczaj silne wykrwawienie i narażający na szybką utratę przytomności, a zatem możliwości zatamowania krwi i skutecznego wezwania pomocy, świadczył o całkowitym braku hamulców ze strony oskarżonego A. C. i potwierdzał jego determinację w dążeniu do przestępstwa. Trzeba bowiem wyjątkowej demoralizacji i braku moralnych ograniczeń, żeby zdecydować się na taki cios w szyję człowieka, niespodziewającego się ataku.

W wyniku analizy dowodowej Sąd Apelacyjny – na tle pozostałych dowodów – ocenił wyjaśnienia oskarżonego A. C. jako niewiarygodne w tej części, gdy kwestionował on zamiar ewentualny zabójstwa R. Z. (1), a apelację jego obrońcy za bezzasadną.

III. Obrońcy oskarżonego A. C. trafnie podniosła błędne powołanie przez Sąd Okręgowy, jako podstawy zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary, przepisu art. 60 § 6 pkt 1 k.k., zamiast prawidłowego przepisu art. 60 § 6 pkt 2 k.k., jednak – wbrew zarzutowi i argumentacji apelacji – wspomniany błąd należało traktować wyłącznie

jako oczywisty lapsus, który nie wynikał z niewłaściwej interpretacji przepisu art. 60 § 6 pkt 1 k.k., co prowadziło do zmiany zaskarżonego wyroku jedynie w zakresie wskazania właściwej podstawy prawnej tego orzeczenia.

Na wstępie należy stwierdzić, że przypisując oskarżonemu A. C. popełnienie przestępstwa z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze wymierzył za nie karę 8 (ośmiu) lat pozbawienia wolności, powołując za podstawę wymiaru kary przepisy art. 14 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 3 k.k., przy zastosowaniu art. 60 § 1 i § 6 pkt 1 k.k..

W związku z tym, że przepis art. 148 § 2 k.k. przewiduje w sankcji karę pozbawienia wolności na czas nie krótszy od lat 12, karę 25 lat pozbawienia wolności albo karę dożywotniego pozbawienia wolności, to było oczywiste, że przy zastosowaniu instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary należało stosować przepis art. 60 § 6 pkt 2 k.k., a nie przepis art. 60 § 6 pkt 1 k.k.. Jak to wynika z przepisu art. 60 § 6, nadzwyczajne złagodzenie kary polega na wymierzeniu kary poniżej dolnej granicy ustawowego zagrożenia albo kary łagodniejszego rodzaju według następujących zasad:

- 1) jeżeli czyn stanowi zbrodnię zagrożoną co najmniej karą 25 lat pozbawienia wolności, sąd wymierza karę pozbawienia wolności nie niższą od 8 lat (art. 60 § 6 pkt 1 k.k.),
- 2) jeżeli czyn stanowi inną zbrodnię, sąd wymierza karę pozbawienia wolności nie niższą od jednej trzeciej dolnej granicy ustawowego zagrożenia (art. 60 § 6 pkt 1 k.k.).

Wiedzę w tym zakresie i świadomość, że nadzwyczajne złagodzenie w wypadku zbrodni z art. 148 § 2 k.k. polega na wymierzeniu kary pozbawienia wolności nie niższej od jednej trzeciej dolnej granicy ustawowego zagrożenia (art. 60 § 6 pkt 1 k.k.), miał także Sąd I instancji orzekający w niniejszej sprawie, czego dowodzi analiza akt sprawy, w tym przebiegu rozprawy głównej i uzasadnienia zaskarżonego wyroku.

Po pierwsze, już podczas rozpoznawania zażalenia obrończyni na postanowienie Sądu Okręgowego w Jeleniej Górze z dnia 7 lutego 2014r. sygn. III K – 15/14 o przedłużeniu tymczasowego aresztowania oskarżonego A. C., Sąd Apelacyjny wskazał w postanowieniu z dnia 4 marca 2014r. sygn. II AKz – 110/14, że „treść postawionego oskarżonemu zarzutu sugeruje, iż czyn ten stanowi w istocie kwalifikowaną zbrodnię z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 1 pkt 2 k.k., a więc przestępstwo zagrożone karą co najmniej 12 lat pozbawienia wolności” (k. 248). Stanowisko to uwzględnił Sąd Okręgowy w Jeleniej Górze, gdyż na rozprawie w dniu 11 marca 2014r. na podstawie art. 399 § 1 k.p.k. uprzedził strony o możliwości zakwalifikowania zarzuconego oskarżonemu czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (k. 291), a na kolejnej rozprawie w dniu 9 kwietnia 2014r. na podstawie art. 399 § 1 k.p.k. ponownie uprzedził strony o możliwości zakwalifikowania zarzuconego oskarżonemu czynu z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 pkt 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. (k. 359v). Oznaczało to świadomość, że najłagodniejszą możliwą karą, jaką przewiduje w sankcji przepis art. 148 § 2 k.k. jest kara 12 lat pozbawienia wolności, a nie kara 25 lat pozbawienia wolności.

Po wtóre, podczas głosów końcowych na rozprawie głównej w dniu 26 maja 2014r. prokurator złożył wniosek o uznanie oskarżonego A. C. winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, przy przyjęciu kwalifikacji prawnej z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 148 § 2 k.k. pkt 2 k.k. i art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. oraz o wymierzenie mu kary 12 lat pozbawienia wolności oraz o zadośćuczynienie w kwocie 1000 zł na rzecz pokrzywdzonego, a dopiero alternatywnie o zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia kary (k. 381v). Skoro tak, to jasne dla Sądu I instancji i stron procesowych było to, że procesie wymiaru kary jest możliwość orzeczenia kary 12 lat pozbawienia wolności, bez uciekania się do instytucji nadzwyczajnego złagodzenia kary, a zatem, że kara 25 lat pozbawienia wolności nie jest najłagodniejszą sankcją przewidzianą w przepisie art. 148 § 2 k.k..

Po trzecie, podczas wspomnianych głosów końcowych na rozprawie głównej w dniu 26 maja 2014r. obrończyni oskarżonego adw. E. G. złożyła wniosek o uznanie oskarżonego A. C. winnym popełnienia zarzucanego mu czynu, zakwalifikowanie go z art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 280 § 2 k.k. i art. 157 § 2 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i o nadzwyczajne złagodzenie kary i wymierzenie jej w wysokości jednego roku pozbawienia wolności, natomiast alternatywnie – w przypadku przyjęcia kwalifikacji z art. 148 § 2 k.k. – o wymierzenie kary 4 lat pozbawienia wolności (k. 381v). Skoro tak,

to jasne dla Sądu I instancji i stron procesowych było to, że obrończyni oskarżonego odnosiła możliwość zastosowania nadzwyczajnego złagodzenia kary do przepisu art. 60 § 6 pkt 2 k.k. przez orzeczenie kary w wysokości 1/3 dolnej granicy ustawowego zagrożenia (czyli 4 lat), która w wypadku art. 148 § 2 k.k. wynosiła 12 lat pozbawienia wolności, a nie 25 lat pozbawienia wolności.

Po czwarte, na stronie 10 uzasadnienia zaskarżonego wyroku (k. 408v akt sprawy) Sąd Okręgowy wprost dał wyraz temu, że „przyjęta przez Sąd kwalifikacja prawna popełnionego przez oskarżonego przestępstwa determinuje wymiar kary na poziomie nie niższym, aniżeli 12 lat pozbawienia wolności”.

Oznacza to jednoznacznie, że Sąd I instancji stosował instytucję nadzwyczajnego złagodzenia kary zgodnie z przepisem art. 60 § 6 pkt 2 k.p.k., miarkując możliwości wymierzenia kary wyrażone przez strony procesowe w końcowych głosach na rozprawie głównej, a zatem w granicach od 1/3 dolnej granicy ustawowego zagrożenia (czyli 4 lat) do dolnej granicy ustawowego zagrożenia w wypadku zbrodni z art. 148 § 2 k.k. (która wynosi 12 lat pozbawienia wolności).

Nie było zatem intencją Sądu Okręgowego orzeczenie najłagodniejszej możliwej kary, przy zastosowaniu instytucji z art. 60 § 6 pkt 2 k.k., ani nie miał Sąd I instancji przekonania, że może zastosować – jako najłagodniejszą – karę 8 lat pozbawienia wolności przewidzianą w art. 60 § 6 pkt 1 k.k.. Zatem wyłącznie jako lapsus należało traktować powołanie w części rozstrzygającej i w uzasadnieniu przepisu art. 60 § 6 pkt 1 k.k., co wymagało orzeczenia reformatoryjnego i wskazania właściwej podstawy nadzwyczajnego złagodzenia kary. W pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymano w mocy (art. 437 § 1 k.p.k.).

Należy zaakceptować w pełni stanowisko wyrażone w apelacji obrończyni oskarżonego, że w obecnym stanie prawnym nie istnieje zbrodnia zagrożona wyłącznie sankcją 25 lat pozbawienia wolności albo dożywotniego pozbawienia wolności, co przewidywały przepisy art. 148 § 2 i 3 k.k. na podstawie od art. 1 pkt 15 ustawy z dnia 27 lipca 2005r. o zmianie ustawy – Kodeks karny, ustawy – Kodeks postępowania karnego i ustawy – Kodeks karny wykonawczy (Dz. U. z 2005r. Nr 163, poz. 1363 z późniejszymi zmianami), która wprowadziła w odniesieniu do zabójstw kwalifikowanych sankcję kary 25 lat pozbawienia wolności lub dożywotniego pozbawienia wolności. Jednak wspomniany przepis art. 1 pkt 15 ustawy zmieniającej został uznany wyrokiem Trybunału Konstytucyjnego z dnia 16 kwietnia 2009r. sygn. P – 11/08, za niezgodny z art. 118 ust.1 i art. 119 ust. 1 i 2 Konstytucji RP, gdyż został uchwalony bez dochowania wymaganego trybu (Dz. U. Nr 63, poz. 533). Następnie sankcje zawarte w przepisach art. 148 § 2 i 3 k.k. zostały zmienione ustawą z dnia 21 listopada 2010r. o zmianie ustawy – Kodeks karny oraz ustawy o Policji (Dz. U. Nr 240, poz. 1602).

IV. Wbrew twierdzeniom obrończyni oskarżonego, także orzeczona wobec oskarżonego A. C. kara 8 lat pozbawienia wolności nie mogła zostać uznana za rażąco niewspółmierną (nadmiernie surową). Była w pełni uzasadniona okolicznościami sprawy, okolicznościami czynu oskarżonego oraz jego właściwościami i warunkami osobistymi.

Kara w tej postaci uwzględnia wysoką społeczną szkodliwość czynu oskarżonego (nietrzeźwość sprawcy, uprzednie odurzenie się narkotykiem, zaplanowanie przestępstwa i znaczny upór w realizacji wyznaczonego sobie celu), a także okoliczności obciążające: nadużywanie alkoholu, kierowana wobec ojca i macochy agresja oraz uprzednia karalność. Jednocześnie na wymiar kary miały wpływ także okoliczności łagodzące: dotychczasowa niekaralność oskarżonego za podobne przestępstwa, przyznanie się do sprawstwa, okazana skrucha, status młodocianego.

Tylko kara w wymiarze 8 lat pozbawienia wolności w pełni czyniła zadość celom kary określonym w art. 53 k.k. i art. 54 k.k. w zakresie prewencji szczególnej oraz społecznego oddziaływania kary. Niewątpliwie ustalone cechy osobowości oskarżonego, jego dotychczasowa linia życiowa, a także inkryminowane zachowanie przestępcze nakazują długotrwałe poddanie go zabiegom resocjalizacyjnym. Ocenom tym nie przeczyły wnioski wyrażone w opinii o oskarżonym z zakładu Karnego w S., gdzie jest obecnie osadzony (k. 460-461).

V. Podstawę przyznania adwokat E. G. – obrończyni z urzędu oskarżonego – wynagrodzenia za obronę z urzędu w postępowaniu odwoławczym był przepis art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982r. Prawo o adwokaturze (tekst jednolity: Dz. U. z 2002r., Nr 123, poz. 1058 z późniejszymi zmianami). Wysokość wynagrodzenia adwokackiego,

w tym co do zwrotu podatku VAT, ustalono w oparciu o § 14 ust. 2 pkt 5 oraz § 2 ust. 3 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002r. w sprawie opłat za czynności adwokackie oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu (Dz. U. Nr 163, poz. 1348 z późniejszymi zmianami).

Na podstawie art. 634 k.p.k. w zw. z art. 624 § 1 k.p.k. zwolniono oskarżonego A. C. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze i obciążono tymi kosztami Skarb Państwa mając na uwadze stan majątkowy, rodzinny i osobisty oskarżonego, a także możliwości zarobkowe podczas wykonywania długoterminowej bezwzględnej kary pozbawienia wolności.